



# QUIEM

filmem polskim ma lat 76. Jerzy Hoffman, szef Zodiaku, skończył 70. Wspomniany młodzieniec Krzysztof Zanussi, od 23 lat na czele studia Tor, ma lat 63. Czy zdobędzie się na takt lepszego artysty Tadeusza Konwickiego? Konwicki po wejściu w wiek emerytalny 65 lat powiedział: dosyć, ustępuję młodszemu.

## ZA STARZY, BY ZROZUMIEĆ

Ludzie ci nadają ton polskiej kinematografii. Mają dostęp do pieniędzy na filmy i decydują o produkcjach kolegow. Jednak wywodzą się z całkiem innej epoki. Ukształtowała ich hitlerowska okupacja i stalinowski komunizm. Następnie hotobilo ich półtotalitarne państwo.

Chcąc nie chcąc dostarczali komunistom legitymacji – wprawdzie nie mamy zgnilej wolności zachodniej, ale mamy dobre kino, a w dodatku czasem zbudowane. Trudno po nich oczekiwać, aby pokazali, jak korzystać z wolności. Nie dość, że sami nie bardzo wiedzą, na czym polega liberalne społeczeństwo wolnorynkowe, to jeszcze w głębi duszy tęsknią za niewolą, w której spędzili swe najlepsze lata.

Skryta tęsknota za PRL wyjaśnia, dlaczego Wajda nie zrobi współczesnego filmu. Wprawdzie ogłosił narodowe poszu-

kowania pomysłu, dostał około tysiąca, lecz żadnego nie przyjął. Przecież to nie były amatorskie scenariusze, a zaledwie szkice, które mieli rozwinąć fachowi scenarzyści. Kiedy ktoś przymierza tysiąc par butów i żadna mu nie pasuje, to znaczy, że nie umie chodzić. Wajda dostał tysiąc wglądów w nasze życie i nie nie poruszyło w nim czulej struny. Znaczy to, że stracił kontakt z rzeczywistością. A więc dlaczego jeszcze rządzi kinem?

W Hollywood zdarza się, że studiami kierują 80-latkowie i dobrze sobie radzą. Trzeba tylko pamiętać, że Ameryka nie zmieniała gospodarki ani ustroju, ani ideologii, ani orientacji geopolitycznej. Starzec nie musi tam rewidować pojęć, by rozumieć świat, który go otacza. W tym wieku to za trudne.

Jednak sytuacja Polski zmieniała się radykalnie, trzeba więc stworzyć nową mapę naszej świadomości. Starcy całkowicie zawiedli na tym polu. Twierdzą, że nie ma scenariuszy. Owszem, nie ma, bo nie potrafili zainspirować tekstów. Im już nie zależy na urzędowaniu kraju, bo sami się urządzili w takim, jaki jest.

Nie walczą o przyszłość, gdyż jej nie mają, chcą trwać na pozycjach sprzed 20 lat. Skoro nie wiedzą, jak ująć nową

rzeczywistość, niech odejdą w pokój. Niestety, odejść nie chcą. Dlatego nie mamy ani głębszego obrazu III Rzeczypospolitej, ani dobrej sztuki kina. Wprawdzie to nie wielki temat tworzy arcydzieła, tylko wykonanie, ale temat pobudza wyobraźnię twórcy.

## A MOŻE FILM O MICHNIKU?

Przymierzmy się do najlepszych. Brytyjskie pismo „Sight and Sound” ogłosiło nową listę najważniejszych filmów. Pierwsze miejsce zajął „Obywatel Kane”, ledwo zawaolowany portret Williama R. Hearsta. 26-letni debiutant Orson Welles opowiedział o karierze i moralnym upadku największego magnata prasowego epoki, by obnażyć amerykański mit sukcesu. Zrobił to u szczytu potęgi Hearsta i wbrew jego woli.

Myślicie, że nie mamy postaci na tę miarę? Jest to redaktor „Gazety Wyborczej”, w którym jak w soczewce skupia się sens polskiej transformacji. W wolnej Pol-

**Baronowie nie chcą walczyć o przyszłość, gdyż jej nie mają**

## POCZET BARONÓW



Andrzej Wajda, lat 76, obierbaron polskiej kinematografii



Krzysztof Zanussi, lat 63, od 23 lat kieruje Torem



Jerzy Kawalerowicz, lat 80, od 40 lat kieruje Kadrem



Janusz Morgenstern, lat 80, od 24 lat kieruje Perspektywą

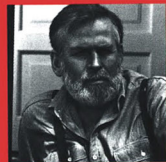


Jerzy Hoffman, lat 70, przez 7 lat kierował Zodiakiem

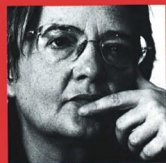
## ALTERNATYWA



Wojciech Marczewski, lat 58, była nadzieja, opozycji?



Edward Zebrowski, lat 67, uczesny przyjaciel



Agnieszka Holland, lat 54, Janosik w spódnicy



Piotr Szulkin, lat 52, zakneblowany prorok



Mariusz Treliński, lat 40, wielki talent

sce powinien znaleźć się dzielny reżyser, który pokaże młodzieńczy wzlot do wielkości i moralne zgorzknienie równie potężnego w naszym kraju Adama Michnika. Trzeba obnażyć mit tak zwanego etosu, podobnie jak Welles obnażył amerykański mit sukcesu. Widać gołym okiem, że to jest dziś najważniejszy temat, bez narodowego konkursu na pomysł scenariusza. Jednak Wajda takiego filmu nie nakręci i zrobi wszystko, by w ogóle nie powstał.

## POLSKI „OJCIEC CHRZESTNY”

Drugie miejsce na liście zajął „Ojciec chrzestny”, Francis Ford Coppola ukazał tam mafię jako metaforę kapitalizmu amerykańskiego. O podobną metaforę aż się prosi kapitalizm polski, gdzie mafia jak grzyb przetrasta świat biznesu i władzy. Z przestępców, przekupnych polityków, przebiegłych prawników tworzy się nowa elita tego kraju. Są wśród niej nie tylko troglodcy, lecz także ludzie inteligentni, odważni i postaci niekiedy tak tragiczne jak Michael Corleone (grany przez Ala Pacino).

Cokolwiek by o nich złego powiedzieć, dają wzór wielu młodym Polakom. Jak ich potraktować? „Ojciec chrzestny” jest arcydziełem między innymi dlatego, że reżyser podszedł do bohaterów jako wolny człowiek. Ani nimi nie gardzi, ani się ich nie boi, ale chce zrozumieć. Jednak filmu o wymianie elit i ludzkiej twarzy mafii nie poprze Zanussi i sam go nie zrobi. Nie pozwoli mu na to etos starej inteligencji, która ma interes w demonizowaniu rywali do władzy.

Wyjaśnienie dla młodzieży: stara inteligencja etosowa jest warstwą zastępczą w krajach niedorozwiniętych, o niskiej jakości przedsiębiorców, prawa i administracji, gdzie wymianą usług musi zastąpić poświęcenie dla słabszych. W rozwiniętych społeczeństwach traci rację bytu.

## ANI KOŚCIÓŁ, ANI OPERETKA

Zanussi szkuje się na następcę wszechwładnego Wajdy, jako najmłodszy

i najbardziej bystry wśród baronów. Jak rokuje to naszemu kinu? W Hollywood panuje zasada „jesteś tak dobry jak twój ostatni film”. Niech „Suplement” będzie więc jego wizytówką. Film nie dlatego jest zły, że reżyser za stary, ale dlatego, że zbyt skrupowany. Nie wyciągnął wniosków z rewolucji obyczajów w Polsce. Nie potrafi prowadzić wykonawców, ponieważ żenuje go zbliżenie z aktorami. Problem „klasztor czy seks” jest w jego ujęciu nieszczerzy i anachroniczny.

Nie radząc sobie z uczuciami, Zanussi schował się za fasadą intelektualisty. Dlatego stracił formę jako reżyser filmów autorskich, który właśnie powinien się obnażać. Ma ambicje artysty, chociaż warsztat najwyższej poprawy. Obraz nie jest jego pasją, raczej zastępczym środkiem wypowiedzi. Bardziej interesują go idee niż ludzie, choć za młodu musiał w nim wrzeć. Był inspirujący, póki

## PRZYSZŁOŚĆ



Łukasz Barczyk, lat 28



Stawomir Fabicki, lat 32



Dariusz Gawajski, lat 38

dzielił się swymi rozterkami i miał do pomocy Edwarda Zebrowskiego, który nie bał się ज्या.

Mógłby ocalić się jako artysta, gdyby zdobył się na szczerzość. Tutaj nie pomoże ani film o świętej Jadwidze, ani o Kiepurze, ani Kościół, ani operetka. Wie, że trzeba mówić o sobie, jak to zrobił w „Cwale”. Pokazał tam, jak rodzina Krzysia kiwała komunistów. Teraz trzeba pokazać, jak Krzysztof kiwał życie. Jednak obawia się on takiego obrachunku. Dlatego najciekawszy twórca kina moralnego niepokoju został nudziarzem. A narzucając się opinii publicznej jako arbiter smaku, taktu, kultury, psuje atmosferę mimowolnym przekazem bizantyjskiej obłody.

Dojrzały wiek nie przeszkadza mówić przejmująco o uczuciach, gdy ma

**Zanussi z mistrza kina moralnego niepokoju został nudziarzem**

się coś do powiedzenia. Można sobie wyobrazić bardzo dobry film erotyczny Wojciecha Marczewskiego. 58-letni reżyser osiągnął wiek, kiedy potrafimy ocenić wartość namiętności. Jako ojciec dorosłych synów ma publiczność w domu. Cóż bardziej naturalnego niż ojciec, który mówi chłopcom, czym naprawdę jest eros?

Ten ważny temat jest w Polsce słabo rozpoznany. A wysokie, szóstę, miejsc na liście filmów wszech czasów zajął „Wścickły byk” Martina Scorsese, gdzie klęskę bohatera powoduje katolicka represja erotyzmu.

#### JANOSIK ZAMIĄST BEZROBOTNYCH

Weszliśmy w epokę, kiedy ludzi bardziej interesuje prywatność niż wielkie idee. Jednak od refleksji ideologicznej nie można uciec pod groźbą zgłupienia. Taką refleksję mogłaby podjąć Agnieszka Hol-

land, z bajki zapewnia bezpieczny dystans do tematu krzywdy i cheiwości dzisiaj. Jest to unik w stylu PRL, gdy publiczność była tylko zdana na przeżycia zastępcze.

Z tego filmu nie wyniknie, czy żądaj wywłaszczenia Gudzwotratego, Kulczyka, Wejcherta, czy raczej bogactwo słuźnik im się należy. Nie dowiemy się, co myślicie o wynawcach Leppera. Kino współczesne dostarcza widzom wzorów sposobu bycia, które wyrażają światopogląd i pozycję społeczną. Jednak „Janosik” nie pokaże, jak dziś ma się nosić człowiek skrzywdzony. Chyba że Agnieszka Holland, kobieta mądra i dzielna, zdoła nas zaskoczyć.

## Czy Waldemar Dąbrowski podejmie samodzielną grę?

lat jest odsunięty od uczenia w Filmówce w Łodzi. Nawet to zostało mu zabrane.

W połowie lat 90. Szulkin chciał zreformować kinematografię według zasady odpowiedzialności za pracę. Oczywiście, prawda? Ale został ostrzeżony, że przestanie robić filmy, jeżeli nie odstąpi od próbie reformy. Prorok nie posłuchał faryzeusza, a więc dostał knebel. Gdyby jego projekty zostały wprowadzone, to mielibyśmy dziś dobre kino powiązane z życiem. Zamiast tego mamy rządbylego moralisty i zachlanego mistrza.

Na nowego przywódcę środowiska zapowiadał się również Marczewski. Kilku-letni pobyt za granicą pomógł mu zachować niezależność i wielu ludzi wiązało z nim nadzieje. Gdyby „Weiser” się udał, to wokół tego artysty mogłaby powstać konkurencyjna konfiguracja. Ale Wajda zneutralizował poważnego rywala do pozycji przywódcy środowiska, dając mu główną rolę w szkole reżyserskiej swojego imienia. Skorzastali na tym nie tylko studenci, ale i mistrz, który wciągnął go do swego układu.

#### NADZIEJA W DĄBROWSKIM

Takie są mistrzowskie rozgrywki personalne. Dlatego za weześnie na rekwizit dla baronów. Ten układ może potrwać. Wajda będzie dalej wpać poczucie niemości konkurentom młodszym o całe pokolenia. Zanussi nadal będzie się puszyć, pilnując swego interesu. Obaj nauczyli się manipulować każdą władzą: czerwoną, białą-czerwoną, czarną.

Jednak wcale nie musi być tak źle. Przyszłość kina zależy także od ministra kultury. Czy Waldemar Dąbrowski podejmie samodzielną grę? Jako dyrektor Teatru Wielkiego i pokazal, że jest człowiekiem ambitnym i patrzy dalej niż zaścianek układy. Przekonał się, że warto postawić na młodych reżyserów. Wszak to za jego dyrektury wyszły w świat wspaniałe realizacje Mariusza Trelńskiego, rzucając także blask na dyrektora teatru.

Jeśli Dąbrowski podobną politykę powtórzy w kinematografii i zaufa młodym, to znów będziemy mieli dobre filmy. Sławna szkoła polską stworzyłi trzydziestolatkowie. Artyści w tym wieku robią rzeczy wybitne, bo muszą się wybić. Póki mamy młodych, a minister pamięta swoje doświadczenia, jest jeszcze za weześnie na rekwizit dla kina. **F**

Za miesiąc polemika Zdzisława Pietrasika.



Iwona Siekierzyńska, lat 35



Małgorzata Szumowska, lat 29



Artur Urbanśki, lat 37



Ksawery Żulawski, lat 31

land, lat 54. Jest przenikliwa, wręcz drażliwa, ostro widzi świat. Zabawne, że właśnie ona chce kręcić „Janosika”.

Ma to chyba być metafora społeczna według starego pomysłu. Hollandówna zadebiutowała ćwierć wieku temu „Aktorami prowincjonalnymi”. Pokazała zmaganie się podrzędnego teatru z „Wyżwoleniem” Wypsińskiego jako wyraz zniewolenia ducha w PRL.

Wtedy nie można było mówić wprost. Czy w wolnym kraju trzeba uciekać się do takich wykrętów? Widocznie nie stać jej na solidarność z upośledzonymi. Bezrobotni nie chodzą do kina, bo nie mają za co. Jednak wyrażają nastroj społecznej frustracji, który się udziela publiczności plaćcej za bilety. Janosik zabierał bogatym i rozdawał biednym, ale jako postać

#### IDEE UYTONĘŁY W SZAMBIE

Solidarność z ludem była, ale się skończyła, gdy po przewrocie ustrojowym sprytna czość inteligencji zdążyła się urządzić. Bankructwo „Solidarności” jest tematem, którego nie podjął żaden wybitny reżyser. Chciał to zrobić Piotr Szulkin, lat 52, w „Królu Ubu”, historii o tym, jak szlachetne idee utonęły w szambie. Niestety, dwa razy ktoś blokował mu produkcję.

Pamiętaście Szulkina? To artysta o pasji proroka, obdarzony najbardziej oryginalną wyobraźnią plastyczną w polskim kinie, reżyser rzadkiej uściwości i odwagi w środowisku. Ostatni film nakręcił dziesięć lat temu, ostatni teatr telewizyjni zrobił lat temu pięć. Wyksztalcił młodych reżyserów: Barczyka, Fronta, Urbanśkiego, Szumowską, Żulawskiego, ale od dwóch